PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

№ER 10.

WARSZAWA. — NIEDZIELA.

Dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1855 roku.

BYDŁO ROGATE.

(Dalszy ciąg).

Szyja ma być przy głowie cienka z umiarkowanem wolem, ale dobrze schodzić się z zaokrąglonemi barkami, które równie gładko łączyć się winny z pełnemi piersiami i grzbietem. Piersi mają być szerokie, pełne i mięsiste, grzbiet prosty, brzuch nie wiszący ale niższy od piersi. Żebra od saméj nasady mają być szeroko wygięte, a odległość od ostatniego żebra do biodra ma być mała. Tylna część w ogóle ma być pełna, mięsista, ogon nie za wysoko osadzony, a cienki z dużą kiścią. Ogon u bydła tak samo jak u koni jest cechą rasową Nogi mają być nie zbyt wysokie, cienkie i nie blisko siebie osadzone. Skóra powinna odstawać od ciała, sierć miękka i krótka, raczéj jasna niż ciemna, i bez plam nieforemnych. Anglicy posuwają się daléj jeszcze i naznaczają za miarę, że odległość od kości biodrowéj do ogona, powinna tylko dwa razy mieścić się w odległości od biodra do ucha. Przymiot ten utrzymuje się u poprawnej rasy Bakawela.

Jeśli bydło przeznaczone jest głównie do pociągu, przednie nogi nie powinny być ani zadługie, ani zakrótkie, a w żadnym razie zbyt cienkie i delikatne, w łopatkach zas powinny dobrze do piersi przylegać i łopatki nie powinny odstawać. Co się tyczy układu przednich nóg, nie powinny one na przedniéj stronie kolan być bardzo wygięte w tył, co równie nie dozwala silnego i wytrwałego chodu, jak kiedy kolana zanadto naprzód są wygięte, wół także traci na sile i wytrwałości, kiedy kolana zbytnie są ku sobie zwrócone. Często się także zdarza, że dolna część nogi wygięta jest przodem na zewnątrz, a piętą ku środkowi, przy czém zawsze zwykle bywają wązkie piersi, a skutkiem tego i powolny i łatwo męczący chód. Nogi powinny być wolne od wszelkich nabrzmiałości, a racice mieć zdrowe, mocne, nie zbyt płaskie i z dobremi podeszwami. Tylne nogi także nie powinny być zbyt długie, a szczególnie w dolnéj części pod kolanem nie nadto w tył wygięte, kolano nie bardzo ma być na zewnątrz wygięte, a uda nie nadto być do siebie zblizone, bo w tym razie bydle brzydko idzie i prędko się męczy. Nakoniec tylne nogi nie powinny być zbyt proste. W ogóle na całém ciele nie ma być żadnych nabrzmiałości i wrzodów. Oczy niech będą żywe i wesołe, ani żółtawe w białku, ani nadto czerwone. Oddech powinien odbywać się spokojnie, bez zbytniego poruszenia żeber i brzucha. Kaszel nie powinien dać się słyszéć. Skora nie ma być twarda, nie trzeszczyć kiedy się ją chce podnieść, owszem powinna lekko się dać przesuwać na kościach. Piersi powinny być szerokie, żebra wysokie i okrągłe, brzuch nie nadto wielki, krzyż dobrze ukształcony w odpowiednim stosunku do piersi.

Jeśli celem hodowania jest osiągnienie jak najwyższego wydatku mleka, wymaga się następujących przymiotów, które im wyżéj są doprowadzone, tém większa jest wartość bydlęcia.

Dobra mleczna krowa powinna miéć zdrową, śmiałą i wesołą postawę. Tylne części powinny byc znacznie rozszerzone, choćby aż do niekształtności. Ciało niech będzie raczéj obwisłe niż zaokręglone, i nie miéć w ogóle usposobienia do tuczenia się. Wielkość wzrostu inny tu ma wpływ, bo jeśli bydle duże, to stosunkowo potrzebuje daleko więcéj żywności, a otrzymać jednocześnie dwa cele, mleczność i spasłość w najwyższym stopniu, nie udało się dotąd hodującym bydło. Im więcéj krowa daje mleka, tém mniéj zyskuje w mięsie. W Anglji zakupując krowy do mleka, żądają następujących przymiotów: czysta rasa: pochodzenie ze znanego z dobroci rodu, lekka głowa, cienki pysk, łagodne a przytém żywe spojrzenie; cienka szyja z niewielkiem wolem; szerokie, nisko zwieszone piersi, miękka, giętka nie twarda skóra, miękkie i delikatne włosie dobréj barwy; prosty grzbiet znacznie szeroki w okolicy bioder; cienki ogon, lekka budowa kości, proste, cienkie i krótkie nogi, małe racice, pełne uda szeroko od siebie idące, żeby idąc nie uderzały o siebie; szerokie miękką jedwabnistą siercią pokryte u górnej części wymiona średnio-wielkie regularnie rozstawione cycki, silne kręte żyły mleczne, odpowiedni wzrost w stosunku wieku.

Według Rychnera, dobra mleczna krowa powinna miéć następujące przymioty: Mała, nie mięsista, raczéj nieco chuda głowa, nos pokryty rosą, szpiczasta mordka, wielkie żywe oczy i rogi, na końcu umiarkowanie na przód i na wewnątrz wygięte. Czoło nie ma być zbyt szerokie, i nie zbyt pokryte krętą siercią rogi nie powinny za bardzo między sobą być oddalone. Krowy mające zanadto w górę wygięte rogi, zazwyczaj bodą. Grzbiet i lędźwie mają być szerokie i proste, żebra pięknie zaokrąglone, brzuch proporcjonalnie duży, dołki tak zwane głodowe, nie wielkie, krzyż powinien miéć poziomy, kierunek i piękną szerokość i zaokrąglenie. Przy nasadzie ogona nie ma być zapadłości, to bowiem oznacza jurność i niepłodność. Ogon powinien być długi i na końcu piękną kiścią opatrzony. (Dalszy ciąg nastąpi).

PSZCZOŁA.

Żywienie pszczół przez zimę.

(Dalszy ciąg).

10. Gdyby zaś potem jeszcze zimno nastąpić miało, lub śnieg upadł, trzeba otwory wylotowe na nowo zamknąć.

11. W zimie nie trzeba pszczół wcale poruszać.

12. Czem bardziéj zimno przybiera, tem większy szelest i szmer pszczoły robią w kószce. Jeżeli szmer jest słaby, trzeba częściéj stukać do ula, i zaglądać gdyby szelest nie był jednak większy, jak wiele pszczół umarłych leży na desce, ile pokruszonego wosku spadło, i czy spodnie plastry nie wyglądają szaro, by według tego przekonać się o szkodzie, jaką pszczoły poniosły.

13. Gdyby się pszczoły znajdować miały w niebezpieczeństwie, tedy wziąść je z ulem do ciepłego (miernie) pomieszkania i poddać im miodu.

14. Niekiedy okazują się pszczoły przy takiém dochodzeniu na pozór tylko umarłemi; w razie takim trzeba przewrócić kószkę i spuszczać zwolna na nie letni miód kroplami, dopóki się nie otrzeźwią.

15. Gdyby jednak po 12 godzinach takiéj operacji niepokazały najmniejszego znaku życia, natenczas już nie żyją. Wtedy wyłamuje się węzę, aby przynajmniéj dobre plastry ocalić, a ul się wyczyszcza.

Można także, jeżeli jest miodu dosyć, na wiosnę osadzić weń nowy rój pszczół.

Karmiąc pszczoły, postępuje się według następujących reguł:

1. Do karmienia najprzydatniejszy jest miód przedni, któren często bez najmniéjszego starania zawsze jest płynny; ponieważ zaś miodu tego jest mało, trzeba i stwardniały uczynić płynnym.

2. Rozpuszcza się zaś miód następującym sposobem: Stwardniały miód kładzie się do garnka, dolewa cokolwiek wody, stawia go się w rurę ciepłego pieca, albo na ciepłe tło kominka i trzyma go się na wolném cieple tak długo, aż się rostopi, przyczem ustawicznie mięszać go należy. Gdy się już rozpuścił, bierze go się i nadaje pszczołom, podczas gdy jeszcze jest letni.

3. Dobry pszczelarz zachowa sobie tyle miodu, ile go do karmienia pszczół potrzebować może, albowiem miód kupny jest najczęściéj stary, mięszany, a zatém pszczołom szkodliwy.

4. W braku miodu robi się pokarm sztuczny w ten sposób: Bierze się 1½ funta cukru do 1 kwarty pszennego piwa i gotuje się społem tak długo, aż się cukier zupełnie z piwem zmięsza i spoi. Naczynie w którém piwo się warzy, musi być u dołu pobielane, a z wierzchu nakryte, aby dym do niego nie wchodził. Do pokarmu wiosennego bierze się zaś 1 funt cukru, 1 kwarta pszennego piwa i dwie drachmy zwyczajnéj soli.

5. W ogóle należy karmić podczas wiosny miernie, na jesień obficie, a podczas zimy wcale karmić nie trzeba.

6. Najprostszy sposób karmienia jest ten, gdy pod słabą kószkę podstawi się wieniec z plastrami miodu, odjęty od innéj kószki.

7. Można także karmić pszczoły całkiemi plastrami miodu.

8. Jeżeli to być może, najlepiéj jest zadawać pszczołom żywność z wierzchu ula lub kószki, otworem naumyślnie ku temu sporządzonym. Postępowanie to ma tę korzyść, iż zapobiega grabieży. Zadając miód, czy pokarm sztuczny, nalewa go się na płaskie talerze, przekładając poprzek i podłuż słomę, aby się pszczoły nie topiły.

9. Jeżeli pokarm od dołu zadać trzeba, a plastry węzy niedozwolą podstawić talerza, tedy założy się pierścień, choćby tylko na czas karmienia. Talerz zostawia się przez noc, a wyjmuje się rano.

10. Podaje się pszczołom miodu na wieczór, gdy już przestały latać; przyczém uważa się na to, aby go nie nakapać blisko otworu wylotowego.

11. Na wiosnę karmią się pszczoły dopóty, dopóki nie znajdą na polu i na drzewach dla siebie żywności.

Obchodzenie się z pszczołami podczas wiosny.

Skoro w téj porze roku nastaną dni ciepłe, postępuje się z pszczołami w ten sposób:

1. Otwierają się ule i kószki, poczém natychmiast pszczoły się oczyszczą. Czyszczeniu temu powinien pszczelarz z rana i na wieczór przyjść w pomoc z piórem. i wygarnąć wszelką nieczystość.

2. Przed ulami należy potrząsnąć suchéj, prostéj słomy, aby upadające pszczoły nie spadały na gołą, zimną ziemię, na któréjby łatwo zmarznąć mogły. Ule dokładnie zrewidować trzeba, czy są w dobrym stanie, osobliwie zaś, czyli królowa nie znajduje się pomiędzy umarłemi pszczołami, i czy rojów połączyć nie trzeba.

3. Nadwerężone plastry węzy odrzucić należy.

4. Gdy już pszczoły wylatują, uważać na ich lot i zachowanie się gdyż i z tego poznać można, czyli jest królowa w ulu, lub też pszczoły są osierocone.

5. Otwory wylotowe należy tak długo trzymać na pół zamknięte, aż pszczoły zupełną na polu będą miały żywność; przez to zabezpiecza się je od rabusiów i złodziei.

6. Ule lub kószki, w których widać, że pszczoły są słabe, trzeba na wiosnę okryć płachtami lub słomianemi kapami, aby zaród nieobumarł.

7. Nadewszystko starać się o nadzwyczajną czystość u pszczół.

8. Wszystkie słabe i lekkie roje, jako téż i te, których miód zgrupiony, powinny na wiosnę być karmione.

9. Można wszakże mocne i zdrowe pszczoły podsycić miodem; przez to podwaja się ich pilność, pomnaża zaród i przyśpiesza rojenie.

10. Jeżeliby zgrupiony miód porozpuszczał się na desce lub koło ula, należy go zmieść czysto i uprzątnąć, aby rabusiów nie zwabić.

Pszczoły rabujące.

Pszczoły rabujące i łakotniki nie są osobnym rodzajem pszczół, ale należą zazwyczaj do jednego i tego samego pszczelnika, rzadziéj do sąsiedniego. Ponieważ przez rabunek nie jeden, lecz nawet kilka ulów utracić można, trzeba zatem pilnie uważać i dostrzegać, czy się nie pokazują rabusie.

Znaki rabunku są następujące:

1. Gromadne latanie pewnego ula podczas wiosny i jesieni, w najrychlejszych godzinach rannych i późno pod wieczór; kiedy zazwyczaj inne ule już są uspokojone. Ul taki trzeba mieć w podejrzeniu, że albo wychodzi na rabunek, albo że sam jest napadnięty od rabusiów.

2. Najliczniejsze ule są w tym względzie najniebezpieczniejsze; na nie więc szczególniéj uwagę zwrócić należy i pilnie dostrzegać, czyli

i gdzie pszczoły z niego wylatują. Przed zrabowanym ulem latają pszczoły czarnawo-lśniące tuż przed otworem wylotowym, mając na dół opuszczone nogi i usiłując gwałtem wcisnąć się do ula. Spostrzegłszy to, odkryliśmy rabusiów. Bierze się więc na proch utłuczonéj kredy i posypuje się na nie w lataniu, a potém uważa się, dokąd polecą. Tym sposobem znów dowiemy się, dokąd one należą.

3. Przy rabunku spostrzedz téż można, jak się wzajemnie pszczoły pasują z sobą, gryzą i duszą, a potém upadają.

4. Lot rabusiów jest szybki, a niepewny, lubo śmiały, śpiewający i nader ostrożny. Różni się bardzo od lotu zwyczajnego.

5. W ogóle zaś daje się poznać rabunek, przez większy ruch, niespokojność, szelest i szmer w ulu nadzwyczajny.

Przyczyny rabunku są:

1. Niepomyślne lata, w których pszczoły mało zarobiły miodu.
2. Zabliskie ustawienie ulów jednego przy drugim.
3. Sieroctwo ulów, które szczególniéj podpadają rabunkom.
4. Zawielkie otwory wylotowe podczas wiosny i jesieni.
5. Nieostrożne karmienie i niezgrabne podrzynanie plastrów.
6. Karmienie pszczół sąsiedzkich winem lub innemi odurzającemi napojami. (Dalszy ciąg nastąpi).

Przymioty i właściwości roślin.

(Dalszy ciąg).

Nasienie.

Nasienie dopóki rośnie i znajduje się w swéj torebce, żywi roślina za pomocą tak nazwanego powrózka nasiennego. Kilka skórek nasiennych osłania kiełek (embrjon) i białawą materją, tak nazwany białek roślinny (albumen). Powierzchnia ziarna zbóż kłosowych złożona jest z trzech różnych od siebie skóreczek. Dwie pierwsze tworzą przez wiele swych otworów jakoby siatkę na około ziarna, gdy trzecia jest miałko zbita, zamykając wnętrze, jakby workiem. Tylko spodnia część téj skóreczki ma okrągły, podłużnowaty otwór, kiełkiem zamknięty.

Pod skóreczkami znajduje się gryzówka (klejowa mąka) prawie aż do połowy ziarna, a zupełnie w środku mączka, klejek i cukier.

Pomiędzy skóreczkami znajduje się eteryczny olejek i gumowata masa, w jéj otworach czysty sok roślinny.

Kiełek nasienny wydaje przy kiełkowaniu, prócz korzonka i piórka, u najwięcéj roślin pierwsze listeczki łodyżki, które zazwyczaj większą część ziarna zajmują. Pączek i korzonek przyszłéj rośliny spoczywa między nasiennemi listkami.

Proste pierwiastki, czyli odległe części składowe roślin, które do utrzymania ich życie są potrzebne.

Za pomocą chemicznego rozkładu znaleziono dotąd w roślinach następujące części składowe:

1. Kwasoród. 2. Węglik. 3. Wodoród. 4. Azot. 5. Siarkę. 6. Fosfor. 7. Chlor. 8. Kalium. 9. Natrium. 10. Kalcjum. 11. Talcjum (Magnezjum). 12. Aluminium. 13. Sylicjum. 14. Żelazo. 15. Manganez.

Wymienione części znajdują się w roślinach albo wszystkie społem, w mniejszéj lub większéj ilości, albo też nie wszystkie razem, a nawet w jednéj i téj saméj roślinie może ilość tych cząstek być różna, według własności i ilości z roli i mierzwy przyjętego pokarmnika. Tudzież i pojedyńcze części roślin zawierają w sobie niejednakowy stosunek prostych pierwiastków. Z tego wynika, że te cząstki równie i dla zwierząt, które do swego wykształcenia i wyżywienia także wiele prostych pierwiastków potrzebują, nie są zarówno pożywnemi.

Zupełnie wykształcone ziarno nasienne zamyka w sobie wszystkie pierwiastki, które znajdują się w roślinie i dla tego też może wydać zdrowy kiełek i kształtną roślinę. Brakuje atoli jednego pierwiastka częściowo, lub jeżeli znajduje się w ziarnie w zbytecznéj ilości, tedy i kiełek, a późniéj i roślina niekształtne być muszą. Widno stąd, że i rolnik, chcąc mieć sprzęt i plon dobry, powinien zawsze tylko zdrowe ziarno brać do siewu.

Bliższe cząstki składowe roślin, czyli organiczna ich istota, treść (skład).

Bliższe, dla rolnika ważne, a dotąd znane części składowe roślin są następujące:

1. Mączka. 2. Cukier. 3. Włókna roślinne. 4. Klejek. 5. Roślinnik. 6. Pokarmnik. 7. Białek roślinny. 8. Roślinny kléj. 9. Lipkość. 10. Różne gatunki gumy. 11. Różne gatunki tłustych olejków. 12. Różne gatunki eterycznych olejków i balsamów. 13. Rozmaite farbniki. 14. Rozmaite żywice. 15. Żywiczny zielony farbnik roślinny. 16. Garbnik. 17. Roślinne kwasy, jako to: galaretowy, koniczynny, galusowy, jabłeczny, winny, (z winogron i z wina), cytrynowy, makowy i sinny. 18. Alkaloidy, czyli roślinne, gorzkie, ostre, odurzające i ulotne bąbolki solne.

Części te tworzą się z nieorganicznych ciał ziemi i powietrza, za pomocą światła, ciepła, elektryczności i wody, w sposób nam nieprzystępny. Niektóre z części składowych organicznych znajdują się we wielu roślinach społem, np. mączka, guma, cukier, chociaż mogą być różne co do swego składu i chemicznych własności. Włókna drewniaste i roślinne znajdują się u wszystkich roślin. I w częściach roślinnych nie są te części składowe równo rozłożone, jako też i w pojedyńczych ich częściach znajdują się rozmaite istoty.

Wymienione części składowe mają nader rozmaite przymioty i mogą też w życiu ludzkiem do różnych być użyte celów. I tak: jedne zawierają w sobie zabijające trucizny, inne skuteczne lekarstwa; jedne użyteczne są do rzemiosł i przemysłu, inne znów służą ludziom i zwierzętom na pokarm.

Żywienie roślin.

Znajomość o żywieniu roślin bardzo jeszcze jest niedokładna, od lat kilku postąpiła przecież przynajmniéj tak dalece, że rolnik już znacznie roślinność wspierać zdoła. Ile my o tém mamy wiadomości, jest następujące:

1. Do wzrostu roślin w ogólności, potrzeba powyżéj wymienionych 15 części składowych, czyli pierwiastków. Z nich używają rozmaite gatunki roślin raz mniejszą, raz większą liczbę, a z tych znów mniejszą, albo większą ilość, a niekiedy nawet bardzo nieznaczną.

2. Jeżeli brakuje jednego z tych pierwiastków w roli, a my go też nie wprowadziemy w nię przez nawóz, natenczas i właściwa jéj roślina udać się w niéj nie może.

3. Gdyby jednak pokarmnik, łatwo rozpuszczający się w wodzie, w zbytecznéj mierze napełniać miał ziemię, i w takim razie rośliny rosnąć dobrze nie będą.

4. Mineralne ciała, do wzrostu roślin nie potrzebne, jako: arszen-

nik, ołów, brom, miedź i t. p., są wszystkim roślinom mniéj albo więcéj szkodliwe, jeżeli znajdują się w roli w zbytniéj ilości i w połączeniu, łatwo w wodzie się rozpuszczającém.

5. Lecz nie tylko same mineralne, ale i organiczne ciała, np. alaloidy (ługowiska) i niektóre kwasy roślinne, są roślinom szkodliwe. I tak na miejscu zabija życie rośliny odrobina kwasu sinnego.

6. Im więcéj okoliczności wspierają wzrost roślin i im silniéj owe same rosną, tém mocniéj szkodliwym wpływom opierać się będą, a mianowicie przez to, iż silniejsze narzędzia roślinne tém lepiéj oddalają od siebie, czyli wydzielają szkodliwe części.

7. Przyczyny szkodliwe muszą zatém na młode rośliny wywierać wpływ większy, jak na wyrosłe i mocne.

8. Gdyby można roślinom udzielić pokarmu do ich wyżywienia potrzebnego, podług stopnia ich wykształcenia i zawsze w stosownéj mierze i odpowiednim wyborze, tedybyśmy mieli zawsze rośliny jak najdoskonalsze. Atoli postępowanie to tylko na rozmiar mały całkowicie, ecz na rozmiar wielki częściowo tylko wykonać można, a mianowicie przez to, gdy na stopę wzrosłe rośliny przysypiemy mąką gipsową, solą kuchenną, prochem z kości, saletrą, potażem, sodą, próchniczno-kwaśnym amonjakiem, ałunem, solą ługową i t. d.

9. Za pomocą nawozu można dojrzałość roślin przyspieszyć, lub téż opóźnić. Do pierwszego celu używa się wapna, do drugiego zaś próchniczno-kwaśnego amonjaku.

10. Pewną jest rzeczą, że wiele ciał, które rośliny przez korzenie sobie przywłaszczają, na rozmaity téż sposób do ich powstania i wzrostu się przyczyniają.

11. Sole neutralne (pośrednie) są w ogólności do wzrostu roślin daleko przydatniejsze, jak sole kwaśne i pierwotne (zasadnicze).

(Dalszy ciąg nastąpi).

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwerti 871, pszenicy czetwerti 2,935, jęczmienia czetwerti 1,030, owsa czetw. 2,125, grochu polnego czetwerti 402, gryki czetwerti 338, kaszy jęczmiennej czetwerti 168, kartofli czetwerti 86, siana pudów 21,362, słomy pudów 9,330.

T A K S A M I Ę S A.

na miesiąc Luty 1855 rok.

I. WOŁOWINA.	Cena Rsr.	kop.		Cena Rs.	kop.
Mięsa wołowego funt	—	7	Schabu funt	—	6½
„ krowiego lub z bukatów	—	6½	Słoniny świeżéj funt	—	11½
Polędwicy funt	—	14	„ wędzonéj funt	—	15½
Łoju czystego pud.	3	36	Sadła świeżego funt	—	15
Łoju funt	—	8	Szmalcu topionego funt	—	18½
II. WIEPRZOWINA.			III. BARANINA.		
Wieprzowiny ze skórą funt . .	—	7½	Baraniny funt	—	—

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt po kop. 12 | Cielęciny funt po kop. 12.

TAKSA BUŁEK CHLEBA PSZENNEGO I ŻYTNIEGO.

na miesiąc Luty 1855 rok.

BUŁKI I CHLEBA PSZENNEGO.	CENA jednego funta Kop. srebr.
a) Bułki mątowej	10
b) Strucli montowej	10
c) Bułki z mąki pośledniejszéj	4½
d) Strucle z takiejże mąki	4½
e) Chleba stołowego z takiejże mąki	4½
CHLEBA ŻYTNEGO PYTLOWEGO oraz CHLEBA Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.	4
CHLEBA RAZOWEGO.	3

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 22 stycznia (3 lutego) 1855 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	9	53			Siana fura 1-konna . .	3	—	4	50
Pszenicy „	11	31½			„ „ 2-konna . .	3	75	9	—
Grochu	9	96½			Słomy pud	—	19	—	—
„ cukrowego . .	—	—			„ fura zwycz.	2	40	3	15
Fasoli	13	28			Drzewa sosn. sążeń . .	—	—	—	—
Gryki	—	—			Wół dobry	36	—	68	—
Jeczmienia	8	28			„ średni	20	—	35	—
Owsa	5	49½			„ lichy	20	—	29	—
Mąki pszen. przedniéj .	16	74			Ciele	3	51	—	—
„ ordynarnéj	12	5			Baran	—	—	—	—
„ żytnéj pytlowéj .	9	62½			Wieprz dobry	18	—	39	—
„ gryczanéj	11	7			„ sredni	15	—	17	—
Kaszy jaglanéj.	16	65			„ lichy	9	—	14	—
„ gryczanéj zw. .	13	78			Masła pud	7	80	—	—
„ drobnéj	26	12			Słoniny „	4	60	—	—
„ jęczm. perł. . .	25	84			Kartofli czetwert	4	30½	—	—
„ „ ordyn. .	11	7			Okowity wiadro . . .	4	43½	—	—
Siana pud	—	30			Szumówki wiadro . . .	2	69½	—	—

Sprowadzono w dniu 22 stycznia (3 lutego) r. b. z Cesarstwa Rossyiskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 621, z różnych miejsc Królestwa 336, ogółem wołów sztuk 957, wieprzy 830, cieląt 751: z tych, zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 680, na prowincję 137, na liwerunek 70, remanent 70, wieprzy 568, cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 stycznia (3 lutego) 1855 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	—	—	5	32½
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	76	14	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . . .	—	—	15	13
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	93	5	—	—
WEXLE				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	100	35	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . . . 2 m.	149	55	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . . . 3 m.	6	54	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	100	—	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	79	5	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	79	50	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 36⅔
„ „ „ od Listów zastawnych kop. 6⅔
Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 55⅘.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 23 stycznia (4 lutego) 1855 roku. — Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz.